

## **6. Codziennosc w ramionach Maryi**

Przeświadczenie, że z woli Boga jesteś „na rękach Maryi”, winno towarzyszyć wszystkim twoim codziennym czynnościom. Pamiętaj, że niezależnie, czym się zajmujesz, czy czymś bardzo poważnym, czy sprawami błahymi, „pozostajesz na Jej rękach”. „Na Jej rękach” pracujesz, jesz, pijesz herbatę, „na Jej rękach” zasypiasz i śpisz.

Tą wielką tajemnicą Bożej miłości winna być w sposób szczególny przeniknięta twoja modlitwa. W tym duchu możesz prowadzić rozmyślanie, możesz modlić się modlitwą celnika czy jakąkolwiek inną formą modlitwy; również kiedy modlisz się za innych, prosz o ich otwarcie na tę niepojętą Bożą łaskę. Przeświadczenie to powinno towarzyszyć też twojemu uczestnictwu we Mszy św. i twoim spowiedziom.

Staraj się każdy dzień rozpoczynać od aktu wiary w to, że Bóg w swojej niezgłębionej miłości ku tobie chce, by Maryja nosiła cię tak, jak nosiła Jego jedyne Syna.

Jeżeli zaś tej prawdy nie przyjmiesz albo szybko o niej zapomnisz, to sam będziesz skazywał się na niepotrzebne udręki wynikające z twojej postawy człowieka duchowo starego. Człowiek duchowo stary chce sam rozwiązywać swoje życiowe problemy, a zanurzając się przy tym w wielorakim złu tego świata, grzeszy i wystawia się na dalsze pokusy szatana. W konsekwencji sam skazuje się na cierpienie. Gdyby w jego postawie była mądrość ewangelicznego dziecka, nie musiałby cierpieć z własnej winy.

Mądrość dziecka wyraża się m.in. w uznaniu, że cała jego „wielkość” bierze się stąd, iż to mama unosi je wysoko na rękach. Dziecko, które zapomniałoby o tym i zaczęło uważać, że jest tak wielkie jak mama, przywłaszczając sobie to

wyniesienie, bardzo szybko mogłoby spaść z rąk matki, co mogłoby okazać się tragiczne w skutkach.

Maryja nie wypuszcza cię ze swoich rąk również wtedy, gdy grzeszysz. Inaczej grzech mógłby stać się dla ciebie katastrofą nieodwracalną. Wiara w „pozostawanie na Jej rękach” sprawia, że łatwiej ci powstać i wrócić do życia w łasce, że jeden twój grzech nie pociąga za sobą lawiny następnych. Ręce Matki Bożej są tym szczególnym miejscem, w którym po każdym grzechu możesz odrodzić się.

Oczywiście, musisz pamiętać, że kiedy grzeszysz, Maryja bardzo boleśnie przeżywa spowodowaną twoim grzechem udrękę Chrystusa. Gdy poniewierasz własną godność i znieważasz Boga, który tak nieskończenie cię umiłował, kiedy gardzisz Jego miłością, dla Niej musi to być czymś niewypowiedzianie bolesnym. Jednak mimo wielkiego cierpienia Ona nie wypuszcza cię ze swoich rąk. Gdyby pozostawiła cię wtedy samemu sobie, zginąłbyś.

„Na Jej rękach” łatwiej poznasz swoją słabość i to, że sam nie jesteś zdolny do naśladowania Chrystusa.

(por. Zeszyt RRN nr 14: „*Oto Matka twoja*” (J 19, 27), rozdz. III. 5. „*Pozostawanie na rękach Maryi*” w kontekście codzienności; 3. „*Pozostawanie na rękach Maryi*” ważnym elementem życia duchowego; 6. „*Pozostawanie na rękach Maryi*” w kontekście grzechu)

### Propozycja pytań do dzielenia:

1. Przypomnij sobie, podczas jakich czynności towarzyszyło ci ostatnio przekonanie o obecności Maryi przy tobie?

2. W jaki sposób Maryja pomaga ci modlić się, adorować Najświętszy Sakrament, uczestniczyć we Mszy św. i spowiadać się?

3. Jakie wydarzenia z ostatniego okresu mogą być dla ciebie dowodem, że Maryja nie wypuszcza cię ze swoich rąk nawet gdy grzeszysz?